№ 103. Kraków 5 Maja — Piątek. Rok 1854.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 grp. następne po 3 grosze — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☛ Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 4 maja.

Przerwaliśmy wczoraj publikacyę artykułów p. Saint Ange, opisujących morze Baltyckie i jego brzegi, dla opisu miasta Odessy, który i tak, lubo był pióra redakcyi, musiał z przyczyny braku miejsca w dzienniku, drobniejszem pismem być złożony. Uczyniwszy zadość obowiązkowi przez podanie kilku ważniejszych szczegółów o tem zbombardowaném mieście, do którego tak żywy dzisiaj wiąże się interes, wracamy do zajmującéj rozprawy redaktora *Debatów*. Trzeci artykuł p. Saint Ange rozpoczyna się w tych słowach:

Odnoga Fińska, któréj wschodnie przebiegniem kończyny, stanie się według prawdopodobieństwa główną widownią wojny, tam bowiem znajdują się porty wojenne, wielkie zbrojownie morskie: Kronsztadt i Sweaborg, i tam w téj chwili stoją floty rosyjskie.

Opuściwszy Rewel, posuwamy się wzdłuż brzegów Estonii ku zatoce, nad którą o dwie mile w głąb kraju wznosi się twierdza Narwa nad rzeką tegoż imienia. W zatokach Longi i Koporyi dotykamy brzegów Ingrii, dawnéj prowincyi Szwedzkiéj, która była granicą Petersburgskiego obwodu w początkach 18go wieku, kiedy przy ujściu Newy leżało wielkie sioło, zwane Iwangoród, i kiedy Rosya, prócz cząstki brzegu wraz z wyspą, na któréj wkrótce po założeniu Petersburga zbudowano Kronsztadt, nie posiadała innych Nadbaltyckich wybrzeży. Chcąc pojąć szybkość, z jaką rozwijała się potęga dziś tyle ciążąca na resztę Europy, dosyć jest cofnąć się w wiek przeszły, który był świadkiem założenia Petersburga w r. 1704, a Kronsztadu w r. 1710. Daty te przypomniały mi potrzebę sprostowania pomyłki, która się w poprzednią osnowę naszego opisu wcisnęła. Rosyanie zdobyli Rygę i inne prowincye Baltyku dawniéj należące do Szwecyi w 18tym, nie zaś w 17 wieku, Inflanty i Estonię w r. 1721, a Kurlandyą którą cesarzowa Anna ulubieńcowi swemu Birenowi oddała, w r. 1735.

Podsuwając się pod Petersburg, uderzamy o Kronsztadt, przedzielony od pierwszego tylko 8-milową przestrzenią morza. Jesteśmy zatem w głębi odnogi Fińskiéj, u krańca któréj piętrzy się Petersburg na dawnych lagunach Newy. O dwie mile na południe Kronsztadu widno w Oranienbaum letni pałac cesarski. Daléj na temże samém wybrzeżu Ingrii, wznosi się o wiele od pierwszego pyszniejszy pałac w Peterhofie, sławny wodotryskami i kaskadami swoich ogrodów.

Nie będziemy stawiać obrazu stolicy rosyjskiéj, lecz przed zwiedzeniem Kronsztadu, przypatrzmy się wprzód petersburgskim warsztatom, produkującym wojenne, a nawet liniowe okręty. Trzy są takie warsztaty: pierwszy przy nadbrzeżu nowéj admiralicyi, drugi w wielkiéj admiralicyi tuż obok carskiego pałacu, gdzie dawniéj budowano okręty, a trzeci u rogatek miasta w Okhcie, naprzeciwko klasztoru panien szlacheckich w Smolno. Jest prócz tego i przy upływie Newy na wyspie Wassili-Ostrow ostoja dla flotyli na zimę.

Okręty liniowe budowane w warsztatach nowéj admiralicyi, gotowe już do uzbrojenia przeprowadzają do Kronsztadu. Ponieważ jednak statki te chociaż jeszcze bez ładunku i masztów, potrzebują 15 stóp wody, któréj Newa ma tylko 8, używają zatem do spuszczania ich na przeznaczone miejsce pontonów, czyli rodzaju łodzi wynalezionych w Holandyi w celu przeprawiania okrętów przez mielizny jeziora Zuydersee. Pontony te, są to znacznéj długości łodzie, które w wodę zanurzywszy, podsuwają pod oba boki okrętu. Łodzie wypłynąwszy na wierzch w skutku następnego wypompowania wody, unoszą okręt, z którym za pomocą haków i lin spojone, zdają się tworzyć jednolite falami kołysane ciało. Przed kilką laty przyszła cesarzowi Mikołajowi myśl wystawienia olbrzymiego okrętu o 140 działach, lecz tak źle obliczyć miano jego rozmiary, że kolos ten niezdolny do żeglugi rozebrano w końcu.

Wyspa Kronsztadzka 3 mile długa a pół mili szeroka wystaje ostrym ku zachodowi zębem, i z wyjątkiem południowo-wschodnich swych kończyn, gdzie się znajduje port i miasto, okolona jest ławą piaszczystą. Ława ta przedłuża się od Oranienbaum do brzegów Ingrii aż po wyspę i port Kronsztadzki, do którego przystęp z pełnego morza, tworzy jedynie kanał wązki i kręty. Kronsztad zawiera zbrojownię morską i pierwszy port wojenny rosyjski, i jest niejako cytadelą i korpusem rezerwowym morskich sił cesarstwa.

Dla wielkich statków wojennych mniejsza tu jednak niż w Rewlu głębokość. Port kronsztadzki, ma wprawdzie 30—35 stóp wody, lecz kanał ma jéj zaledwo 25 stóp, co będąc dostateczném dla zwykłych liniowych statków, nie wystarcza jednakże dla nowych 130-działowych okrętów jak np. Wellington, którego nie odważono się narażać ani w Zundzie, ani na przesmyku królewskim w Kopenhadze. Okręt ten zanurzając się 25 stóp w morzu, potrzebuje 26 do 27 stóp głębokości, ażeby się mógł unosić wśród ciasnych, ławą piaszczystą otoczonych przesmyków, w przyzwoitym od dna odstępie. Prócz kanału i portu niema już aż do Petersburga dla statków wojennych stósownéj głębi, jest tylko pomiędzy wyspą kronsztadzką i brzegiem Ingrii przystań mająca 15—16 stóp wody, którą wyspa ta i wzgórza w Oranienbaum niezupełnie osłaniają. Po za tą przystanią ku Petersburgowi głębokość wody wynosi tylko stóp 8. Kraniec ten odnogi Fińskiéj jest laguną wody słonawéj, będącéj zlewem wód morza, Newy i wielkiego jeziora Ładogi. Okręty handlowe znaczniéj obciążone, stawać muszą czy to w porcie, czy w przystani kronsztadzkiéj, zkąd łodzie pokładowe ładunek ich przewożą na wybrzeża Newy. Trzechmasztowiec zatem, lub statek pocztowy płynący z Londynu lub Hawru do Petersburga, nie puszcza się po za Kronsztad, a podróżni na krajowych łodziach udają się do stolicy.

Zbliżając się do Kronsztadu po lewéj, wysuwa się ostro zachodni kraniec wyspy, przedłużony w morzu szeregiem skał, z których ostatnia służy za podstawę latarni morskiéj w Tolbukin, daléj brzeg południowy wyspy najeżony bateryami, a na przeciwko szachownica pięciu warowni, pomiędzy któremi wężem przegina się kanał, prowadzący do miasta panującego nad potrójnym portem, okrytym lasami masztów. Po prawéj, o dwie mile rysują się w lecie zieleniejące wzgórza w Oranienbaum i parku cesarskim. W oddaleniu jeżeli mgły nadbrzeżne niezasłaniają, wykrywa się na horyzoncie wielka sylweta Petersburga z całem odbiciem jego pomników, po nad które wystrzela złocona kopuła ś. Izaaka. (d. c. n.)

Monitor francuski w następujących donosi wyrazach o akcie ślubu Najjaśniejszego Pana:

Dzienniki niemieckie zapełnione są opisami uroczystości, które miały miejsce w Austryi, z okazyi ślubu Cesarza Franciszka Józefa. Głowa świetnych domów Habsburgskiego i Lotaryńskiego, Cesarz austryacki zaślubił 24 kwietnia księżniczkę Elżbietę, z dynastyi bawarskiéj Witelsbachów, z linii książęcéj dawniéj Palatynatu Dwu Mostów pochodzącéj.

Kiedy się pomyśli jaka gotuje się kryzys, uderza wielce ważność okoliczności w pośród których spełnione zostały dwa uroczyste akta w życiu tego młodego panującego: jego wstąpienie na tron i ślub. Austrya przechowa pamięć tych dwóch dat. Jeżeli pierwsza przypomina koniec wewnętrznej burzy i przywrócenie porządku, to druga spodziewamy się tego, rozpocznie erę polityki tém chlubniejszéj i świetniejszéj, że powołaniem jéj będzie bronić interesów ogólnych Europy i cywilizacyi.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

SZARA GODZINA

Powieść *Maurycego Manna.*

(Ciąg dalszy. *)

„W nieszczęściach, które się niekończą odrazu, jak śmierć naprzykład — w których niema ostatniego słowa, a przynajmniéj odrazu wyrzeczoném być niemoże — które przeto wyradzają się koniecznie w dłuższe cierpienie — człowiek przechodzi pewne koleje niedające się wytłumaczyć inaczéj, tylko słabością natury ludzkiéj. Są chwile wypoczynku w cierpieniu moralném — jak w bólu fizycznym. Cały czas, w ciągu którego na doktora czekałem, był chwilą takiego wytchnienia. Podobnie jak chory znajduje nieco ulgi w pewném położeniu, chociaż niema żadnéj nadziei, aby przyszedł do zdrowia, tak i ja wypoczywałem w zaufaniu, jakie pokładałem w sztuce p. M***.

„Bo co do nieszczęścia samego, to już zmienić się niemogło. Niewiedziałem nic — a jednakowoż niczego się już więcéj dowiedzieć niemogłem.

„Ja to byłem przyczyną jéj obłąkania! wątpić o tém niemogłem. I niesądźcie panowie, abym w miłości własnéj czerpał to przekonanie. Bynajmniéj; instynkt serca, coś nierównie nad wszelką chełpliwość wyższego, wraz ze sumieniem, mówił mi:

„— Oszukałeś ją i zwaryowała!... Biedna istota! Wszakże cię uprzedziła, że ją zwodzić bezkarnie niemożna! Nie powiedziałaż ci zaraz przy pierwszém widzeniu się: *Niepotrafiłabym przenieść na sobie gdybym była oszukaną nawet przez kwiatek...* I rzuciła kwiateczek, jakby błagała o życie!... tyś go podniósł i stał się jéj katem!...

„W każdém nieszczęściu, jest jedna myśl, która gnębi najsrodzéj. Góruje nad wszystkie inne; zaledwie ją odpędzisz, a już powraca, niepokoi bezustannie, męczy wtedy nawet, gdy cierpienie człowieka oszczędza, jakem wam to wyżéj powiedział. Dopiero co wspomnione wyrazy dręczyły mnie okropnie, paliły mi mózg jak zgryzota sumienia. Zdało mi się, że sumienie myśl tę spychało do serca, aby wyryć na niém ten wyraz: Nikczemnik! Piętno okropne, niedające się niczém zmazać, jak owa cyfra wyryta na ramieniu zbrodniarza przykutego do galer!...

„Biła 11ta godzina, gdy doktor wszedł do mnie. Zerwałem się ku niemu:

„— I cóż doktorze?... jakżeś zastał tę młodą dziewczynę?...

„— Jest to najzupełniejsza waryatka, odrzekł sucho.

„Pewność mego nieszczęścia, pozbawiła mię resztę tych sił, które były wróciły. Upadłem raczéj niżlim usiadł na krześle.

„Nastąpiło milczenie, podczas którego doktor przechadzał się po pokoju zamyślony, poważny i prawie ponury. Z wielką trudnością przyszło mi zdobyć się na słów kilka:

„— Długo byłeś u niéj?...

„— Nie tak długo jakbym był chciał, odparł zwięźle.

„— Jakże ci podziękować!!...

„— Niema za co, przerwał. Gdybyś książę był słyszał błogosławieństwa, jakiemi mię ta biedna matka obsypała, gdy biorąc księcia rolę, rolę wybawiciela, oświadczyłem jéj: iż dowiedziawszy się przypadkiem — doktor szczególny nacisk na ten wyraz położył, dowiedziawszy się o szczególnym i smutnym wypadku obłąkania jéj dziecka przychodzę ofiarować me usługi; — że nieżądam jak tylko pozwolenia, abym mógł dostarczyć wszystkiego, czego podobna wymaga kuracya, a co rzadko dla prywatnych osób jest przystępném; — że odtąd powinna mię uważać za swego dłużnika, bo jestem nim w obec sztuki, któréj tym sposobem nowe przysparzam doświadczenie. Gdybyś był świadkiem książę, i jak ja patrzył na te łzy i uniesienia wdzięczności, uznałbyś niewątpliwie, że jestem aż nadto wynagrodzony. Ale, mówił daléj, opowiem wkrótce to czegom się dowiedział, bo książę jesteś ciekawy, — i nowy nacisk na to słowo — a ja niemam czasu do stracenia.

„Usiadł naprzeciw mnie — zaproponowałem mu lulkę — odmówił, i tak daléj ciągnął:

„— Dziewczyna spała gdym przybył. Korzystałem z téj chwili i kazałem sobie matce opowiedzieć początek choroby. Otóż treść jéj opowiadania. Córka jéj niedawno wróciła była ze wsi, od jakiegoś niewiem już stryja, który jest dyrektorem niewiem jakiéj już fabryki żelaza, a którego odwiedza od czasu do czasu. Nic niezapowiadało w niéj najmniejszego cierpienia, najmniejszéj choroby, gdy dnia pewnego...

„— Przepraszam cię doktorze, przerwałem pobudzony tą żądzą człowiekowi wrodzoną, która czyni, że zawsze chce wiedzieć szczegóły swojego nieszczęścia, przepraszam... czy niewiesz dokładnie dnia?

„— O i owszem, wiem. Był to dzień właśnie ślubu księcia. Szczególne wydarzenie?... nieprawdaż?... dodał, bystrym mierząc mię wzrokiem.

*) Patrz *Czas* Nra: 91, 92, 93, 96, 97, 98, 101 i 102.

Protokół wiedeński z d. 9 kwietnia przedłożony teraz parlamentowi angielskiemu brzmi:

Protokół konferencyi odbytéj w Wiedniu na d. 9 kwietnia 1854 r. Obecni: Reprezentanci Austryi, Francyi, W. Brytanii i Prus.

Na żądanie posłów francuskiego i angielskiego, konferencya wzięła się do odczytania dokumentów téj treści, iż gdy zawezwanie przesłane gabinetowi petersburgskiemu o ewakuacyę prowincyj multańsko-wołoskich w czasie oznaczonym, pozostało bez odpowiedzi; stan wojny ogłoszony już między Rosyą a W. Portą, nastąpił rzeczywiście w podobny sposób między Rosyą z jednéj, a Francyą i W. Brytanią z drugiéj strony. Zmiana takowa stanowiska dwóch mocarstw reprezentowanych na konferencyi wiedeńskiéj, w skutku kroku przedsięwziętego bezpośrednio przez Francyę i Anglię, a uznanego przez Austryę i Prusy za słusznie uzasadniony, poczytaną została przez reprezentantów Austryi i Prus za taką, która mieści w sobie potrzebę ponownego oświadczenia pod względem związku czterech mocarstw na podstawie określeń oznaczonych w protokółach z d. 5 grudnia 1853 i 13go stycznia 1854.

Podpisani przeto oświadczają uroczyście, iż rządy ich pozostają w związku w dwojakim względzie, a mianowicie: raz dla utrzymania nierozdzielnie posiadłości państwa Ottomańskiego, w czém fakt ewakuacyi Księstw Naddunajskich jest i będzie jednym z najistotniejszych warunków, i powtóre, dla zapewnienia interesu, który tak dalece odpowiada zamiarom Sułtana i zgodnym jest z jego niepodległością i władzą monarchiczną, a tym jest interes praw obywatelskich i religijnych, chrześciańskich poddanych Porty.

Utrzymanie nierozdzielne posiadłości państwa Ottomańskiego jest i będzie najniezbędniejszym warunkiem wszelkiego traktowania mającego na celu przywrócenie pokoju między państwami bój toczącemi. Rządy reprezentowane przez podpisanych zobowiązują się dążyć wspólnie do znalezienia rękojmi, które byt tego państwa wiążą z utrzymaniem powszechnéj równowagi europejskiéj, jak niemniéj oświadczają gotowość swoją w naradzeniu się i porozumieniu nad zastósowaniem środków służących do uzyskania ich zgody.

Cokolwiekby mogło wyniknąć z tego porozumienia się polegającego na ogólnych interesach europejskich i jedynie sprowadzającego powrót trwałego i silnego pokoju, rządy reprezentowane przez podpisanych obowiązują się wzajem, ani z dworem cesarsko-rosyjskim, ani też z jakiemkolwiek inném państwem odstępującém od zasad powyżéj oznaczonych nie wchodzić w stałą umowę, bez poprzedniego naradzenia się wspólnego.

(podp.) *Buol Schauenstein, Bourqueney, Westmoreland, Arnim.*

Korespondencya Czasu.

Berlin 2 maja.

† Książę Jerzy Meklemburski opuścił wczoraj Berlin, udając się do Petersburga. Półkownik Manteuffel powrócił z Wiednia i przywiózł z sobą ratyfikowaną już przez gabinet wiedeński konwencyą austryacko-pruską, która zapewne i przez gabinet pruski bez zwłoki ratyfikowaną będzie, lubo są tacy, którzy twierdzą, że gabinet tutejszy chciałby ile możności, ratyfikacyą aktu tego przeciągnąć*).

*) Nastąpiła ona tegoż dnia właśnie. (P. R.)

Szczegółowa osnowa konwencyi téj dotąd niewiadoma. Zachodnie dzienniki podsuwają myśl, że Austrya dla tego tylko z Prusami rzeczoną konwencyą zawarła, aby się z ich strony ubezpieczyła, występując do czynnego współdziałania razem z państwami zachodniemi, co niebawem nastąpi. Państwa zachodnie tak są pewne współdziałania Austryi przeciw Rosyi, że uważają to już za rzecz skończoną, o któréj wątpić się nie godzi. A przecież niemasz tak błahéj okoliczności, któréjby urzędowe dzienniki zachodnie nie chwytały, aby publiczność przekonać, że Austrya z Zachodem trzyma. Przypomniawszy sobie szumne oświadczenie Cesarza Francuzów, że Francya idzie na Wschód, pominąwszy inne wielkie cele, także i dla tego, aby Niemcom przywrócić dawne ich znaczenie, a w szczególności, aby oswobodzić państwa niemieckie od wpływu rosyjskiego; śmiać się przychodzi, patrząc na te nieustające, pełne błagania sposoby, któremi Zachód przeciągnąć usiłuje państwa niemieckie na swoją stronę. I nie można się temu dziwić, bo mówiąc słowy Stahla, jakże kapelmistrze zachodni mogliby odegrać koncert europejski bez niemieckich muzykantów? Stosunek jednych do drugich rzeczywistemi już tylko wypadkami określonym i objaśnionym być może. Z warunków i zobowiązań się konwencyjnych i traktatowych trudno się będzie dowiedzieć coś stanowczego. Na czémże polegała sztuka dyplomacyi, albo raczéj, coby się z nią stało, gdyby w aktach jéj nic nie pozostawało do tłumaczenia? Obrady parlamentu angielskiego bardzo są ciekawe i pouczające. Cała polityka dzisiejszego ministerstwa wychodzi na wierzch jak szydło z miecha, i członkowie gabinetu nie mogą zdążyć odpowiadać na nieustające interpelacye, lecz powiedzmy prawdę, nie są także bynajmniéj w ambarasie, schwytani na jedném fałszywém przedstawieniu, osłaniać pozycyę swą drugiém podobném, dopóki się dzbanek nie urwie. Francya jest szczęśliwsza w tym względzie. Gabinet nie potrzebuje się nikomu spowiadać z swego postępowania. *Sic volo, sic jubeo. Monitor* powiedział, i sza! Publiczność ma sposobność dowiadywania się o samych tylko autentycznych nowinach. Co to szkodzi, że po niejakim czasie pokaże się z samego biegu rzeczy i zmienionéj sytuacyi, że *Monitor* był gazeciarzem? Czas dobrze był użyty, publiczność spragniona czynów została uspokojoną mydlanemi bańkami. Cóż gdy bańka pęknie i mydło zacznie szczypać oczy? O tém potém. Na teraz wystarczy: *Rule Britannia! Marchons!* na obronę najezdnika muzułmańskiego, przeciwko pierwotnym narodowościom trackiego półwyspu, zbuntowanym lub chcącym się buntować przeciwko prawowitemu monarsze! Nie było w dziejach sporu, któryby był brzemienny tylu różnorodnemi przeciwieństwami. Każdy dzień przyczynia do nich nowe. Powody i przyczyny, które w innych czasach działały pojedynczo, popychając ludy i państwa do wojny, gromadzą się wszystkie naraz i dotąd nie wszystkie są w ruchu, i to właśnie najważniejsze. Czy z chaosu tego potrafi wywieść na jaw świat nowy, tak zwana wojna legalna, to nam przyszłość pokaże. Tymczasem drzémać sobie można spokojnie.

W parlamencie angielskim przedłożono autentyczny tekst znanego protokółu wiedeńskiego z 9go kwietnia. Dzienniki tutejsze dziś go zamieszczają.

Journal de St.-Petersbourg z d. 28go kwietnia zawiera nowy manifest Cesarza Wszech Rosyi do narodu, w którym wojna przeciwko Anglii i Francyi jest oznaczona jako wojna za prawowierną religią. „Walczymy za wiarę i za chrześciaństwo! *Nobiscum Deus, quis contra nos?*“ są końcowe słowa tego manifestu.

Na miejsce zmarłego jenerała Rochowa, posła pruskiego w Petersburgu, ma być mianowanym baron Werther, dotychczasowy poseł w Kopenhadze. Tutejsze poselstwo szwedzkie wyprawiło tu stąd do Szczecina 8000 hełmów, obstalowanych dla armii szwedzkiéj. Słychać, że rząd tutejszy wydał rozkaz, aby wstrzymano się z ich odesłaniem. Rząd tutejszy wydał także do władz w prowincyach nadmorskich rozporządzenie dotyczące kaprów, zakazując ich wysyłania, uzbrajania i przyjmowania w krajowych portach. Blokowanie portów rosyjskich przez flotę angielską nie jest dotąd wszędzie uskutecznioném. Z Rygi donoszą, że o blokadzie nic nie wiedzą. Admirał Napier postępuje oględnie i zdaje się, że czeka na przybycie floty francuskiéj, któréj część przepłynęła Bełt. — Pogoda się przesila, mieliśmy dziś słońce, grzmot i ciepły ulewny dészcz.

Paryż 29 kwietnia.

Dzisiejszy *Monitor* zbija pogłoskę jakoby opuszczenie Małéj Wołoszczyzny przez Rosyan było zrobione dla menażowania Austryi i utrzymania jéj w neutralności. *Monitor* przypomina, że Austrya ma ten sam cel co Zachód, to jest zniewolenie Rosyi do opuszczenia całéj Wołoszczyzny i Mołdawii. Jeszcze chodzą pogłoski, prawdziwe czy nieprawdziwe, o różnicy zdań ministrów, co się tyczy postępowania Austryi. P. Drouin de L'huys ma być cierpliwym i ufać Austryi, opierając się na jéj interesie i na zapewnieniach pp. Buola i Hübnera. Przeciwnie pan de Persigny i marszałek Vaillant mają być mniéj cierpliwemi i zarzucać Austryi, że daje słowa a nie czyny. Mówią, że hr. Buol przesłał notę przyjazną, w któréj wystawia, że Austrya nic rozpocząć nie może, dopóki armia francuzko-angielska nie stanie na linii Dunaju. Wyrazy przypisywane w téj nocie hr. Buol są słusznemi. Zdaje się, że pomimo zaprzeczenia *Monitora*, Francya i Anglia przesłały zawezwanie do Prus, aby wytłumaczyły stanowisko jakie zajmować zamierzają; lecz że Prusy podpisały traktat z Austryą nim zawezwanie do Berlina nadeszło. W takiem położeniu rzeczy, rząd francuzki, dla zmazania śladu zawezwania i utrzymania dobrych stosunków, zaprzeczenie w *Monitorze* ogłosił. Widzicie z artykułu *Timesa*, że mimo traktatu prusko-austryackiego, położenie Niemiec nie jest jeszcze bardzo wojennem, ale niech Niemcy zrobią byle jaki początek, a wtenczas Francya i Anglia będą mogły na nie rachować.

Monitor donosi, że Rosya odebrała exequatur konsulom francuzkim w Warszawie, Odessie, Jassach i Bukareszcie, i że to spowodowało Francyą do odebrania exequatur konsulom rosyjskim w Marsylii, Tulonie, Cette, Bordeaux i Hawrze. Tak Rosya jak Francya nie chcą, aby ich ruchy i komunikacye wojenne były dozierane przez konsulów nieprzyjacielskich. Paryż spodziewa się spalenia Odessy za obelgę zadaną parowcowi „Furious.“ Depesze telegraficzne, ogłoszone tutaj przez agencyą Havas, są często albo fałszywe albo stronne. Toż samo można powiedzieć o tłumaczeniu dzienników zagranicznych, które taż agencya ogłasza. Na jedne i drugie publikacye agencyi wpływa rząd francuzki, ale wpływa także na nie i Rosya. Mimo krzyków pisarzy rosyjskich, że Kronstadt i Sebastopol są niezdobytemi, floty gotują się do ich attakowania. Floty te mogą w potrzebie wysadzić na ląd znaczne siły piechoty morskiéj i majtków debarkacyjnych. Sama flota angielsko-francuzka na morzu Czarnem może wysadzić 15,000 ludzi. Pułkownicy Pelissier i Frébault zostali posłani do flot jako ognio-mistrze i rakietnicy. Są to bardzo zdolni oficerowie. Francya najęła w Marsylii na 4 miesiące, 288 okrętów transportowych, a w Genui 66. Okręta te transportują jazdę, artyleryą, amunicyą i żywność, a okręta wojenne transportują samą piechotę. Wysadzone wojsko w Gallipoli nie znajduje się w stanie

---

„Pod brzemieniem tych słów schyliłem głowę i zbladłem.

„— Owóż tego dnia, prowadził daléj po krótkiéj pauzie, jakież było osłupienie biednéj matki, gdy fiakier zatrzymał się przed domem i wysiadła jéj córka, która przed godziną wybiegła za sprawunkami. Znalazła ją w najopłakańszym stanie, suknie w nieporządku, rysy całkiem zmienione. Miała napad nerwowy, w którym niemogła wymówić ani słowa. Wzrok jéj był niepewny i błędny, nierozróżniała przedmiotów, a co najgorzéj niepoznała matki. Odwiozła ją jakaś znajoma poczciwa kobieta, która spotkała to biedne dziecię wałęsające się po ulicy Świętokrzyskiéj....

„Nie mogłem się powstrzymać i zawołałem z wybuchem rozpaczy:

„— Co mówisz!.... w ulicy Swiętokrzyskiéj?....

„Wspomnienie owego krzyku, który w kościele podczas ceremonij obił się o me uszy, przeszyło mi w téj chwili serce jak zimnem ostrzem sztyletu. O mało żem nie zemdlał.

„— Cóż to księciu?... spytał doktor troskliwie.

„— Nic.... to nic doktorze — stłumionym odpowiedziałem głosem.

„— A więc książe znasz tę biedną dziewczynę? spytał.

„— Nie — odparłem z trudnością.

„— Nie znasz?.... powtórzył z zadziwieniem — byłbym sądził inaczéj. Ale ją książe widziałeś przynajmniéj?

„— Tak jest doktorze..... Widziałem ją.....

„Czułem że od zmysłów odchodzę. Doktor powstał, wziął szklankę wody z pobliskiego stolika, mówił dalej maczając palce i pryskając mi wodą w twarz.

„— Szczególna!.... byłem pewny że książe zna tę młodą dziewczynę, widząc go tak wzruszonym. Wreszcie jest ona dosyć ładną aby mocne zrobić wrażenie. Ależ bo także przyznać trzeba, że książe jesteś dziwnie nerwowy — dodał zimno. No i cóż? lepiej księciu?

„— O lepiéj.... już dobrze.... przepraszam i dziękuję.....

„— Słuchajże mię książe dalej, rzekł odstawiając na bok szklankę. Na czemże to stanąłem?

„— Na ulicy Swiętokrzyskiéj — rzekłem z westchnieniem.

„— Aha prawda. Szło więc o biednę dziecię, drząc cała, zataczając się na chodniku jak pijany lub ślepy, potykając się co krok, potrącając przechodniów, schodząc co chwilę na środek ulicy, gdzie ją przeklinali woźnice, mogący zaledwie utrzymać rozpuszczone konie, aby iéj nie rozjechać, — bo mnóstwo krzyżowało się ekwipaży; działo się to bowiem jak widać właśnie podczas ślubu księcia.

„Mówiąc to wszystko p. M*** nie spuszczał ze mnie oka i prawdziwą zadawał męczarnię.

„— W tym to okropnym stanie, — mówił dalej jak najnaturalniéj, — przyprowadzono nieszczęśliwą do domu. Przestraszona matka, pobiegła do jednego z mych kolegów, którego zobaczę jutro, aby z jego rady i doświadczenia korzystać. Przyszedł; za pomocą środków uspakajających uśmierzył nerwy, ale dziewczyna wpadła w rodzaj atonii, w któréj nie odzyskała mowy ani zmysłów. Gwałtowne bicie serca wracało co chwila za najmniejszém sprzeciwieniem się jéj woli, czego niebyło podobna uniknąć. Lekarz, przekonałem się z recept używał wszelkich środków jakich mu dostarczała medycyna, aby zatrzymać takowe napady, ale wszystko było napróżno. Powziął więc przekonanie, że to jest pomieszanie zmysłów, a nie prosta choroba nerwowa i postępował więc stosownie do tego. Puszczenie krwi okazało się bezskutecznem. Oświadczył więc, że potrzebuje — złożyć konsylium a prócz tego, że choroba wymagać będzie tych okropnych wygód niezbędnych w traktowaniu obłąkanych. Przedewszystkiem trzeba było mieć jak to mówią pacyentkę pod ręką. Nie mógł on jéj całego poświęcać czasu, a z resztą i wdowa podobnéj ofiary należycie wynagrodzić nie była w stanie. Zaproponował więc co każdy z nas na jego miejscu byłby niezawodnie uczynił, ażeby oddać chorą do Bonifratrów.

„— I stan jéj zawsze taki sam? — spytałem słabym głosem, — niepoznała dotąd swej matki?

„— Nie, odpowiedział doktór. Nie miała dotąd ani jednéj chwili przytomności umysłu. Jeżeli nie jest waryatką to przynajmniej została idiotką. Gdyby o niéj nie myślano umarłaby z głodu. Nie mówi prawie słowa. Ubierają ją jak dziecko, nie daje żadnego znaku przytomności umysłu. Obojętna na wszystko co się koło niéj dzieje. Słysząc, co matka o niéj opowiada, myślałbyś że organizm zaprzestał swéj funkcyi pod względem przejmowania wrażeń, gdyby pewien rodzaj boleści, która się objawia przez napady według mnie najniebezpieczniejsze, nieświadczył że cierpi, a zatem że czuje. Takowym napadom podlega kilka razy na dzień: dochodzą one prawie do wściekłości, o ile sądzić mógłem z opowiadania, w miarę jak się jéj konwulsyjnym szamotaniom stawia przeszkodę.

(Dalszy ciąg nastąpi).

bardzo wygodnym; brakuje mu nawet wody, ale Francuzi łatwiéj umieją sobie poradzić niż Anglicy. Niewygoda przyczyni się zapewnie do prędkiego wysłania awangardy do Adryanopola. Dywizya admirała Bruat stoi pod Gallipoli, gotowa do przewiezienia w potrzebie brygady piechoty do Warny. Marszałek de St. Arnaud miał dziś z Marsylii wypłynąć. Piszą z Brighton, że w ostatnią niedzielę całe miasto znajdowało się w kościołach i modliło za dobre powodzenie wojny. Zapał ma być wielki. Toż samo dzieje się we Francyi.

Paryż 29 kwietnia.

W tych dniach, korespondenci wynaleźli ciekawą nowinę: kryzys ministeryalną!! Kryzys ministeryalna w dzisiejszym rządzie!! Do téj korespondencyjnéj zabawki miało dać powód nieukontentowanie Cesarza na p. de Persigny za nieład panujący w administracyi wewnętrznéj. Nieprzyjaciele rządowi widzą wszędzie nieład: w ministeryum wojny i w ministeryum spraw wewnętrznych, a nie spostrzegają nieładu w swych głowach. Wynaleziona nowina tłumaczy się zawsze brakiem nowin. Wszystko tu cicho i dobra nowina nie łatwo się natrafia. Mamy jeszcze czas chłodny, ale połączony z deszczem, który rolników i obawę publiczną uspokoi. Bale robią ostatnie podrygi, podrygi gwałtowne. W karnawale nie było tyle zabaw prywatnych jak dzisiaj. Giełda jest ciągle pełna, bo tam tylko chodzą nowiny, nowiny wszelkiego rodzaju, zwykle cudaki. Mówią, że rząd myśli ogłosić wkrótce nową pożyczkę.

Instrukcya procesu Montalemberta do niczego nie prowadzi, dla braku świadków. Ci co nie wiedzą, nie mogą dać dowodów; a ci co coś wiedzą, nic nie mówią.

Monitor donosi, że emigranci francuzcy na wyspie Jersey, zrażeni spokojnością Francyi, zażądali od rządu angielskiego wysłania ich do Stanów-Zjednoczonych. Istotnie spokojność Francyi jest zupełna. Spiski zostały odkryte i spłoszone. Odkryty nowy spisek w Dijonie pod tytułem: *Société des bons conseils*, dopełni spłoszenia. We Francyi, samowładność ma zwykle wolne ręce, kiedy wolność grozi zwykle niebezpieczeństwem. Cesarstwo zwiedzili wczoraj Inwalidy, skąd Cesarz udał się pieszo do ministeryum spraw zagranicznych, na plac de la Concorde i plac St. Germain l'Auxerrois. Cesarzowa przejechała stępą po bulwarach.

Z okazyi proponowanéj podróży Króla belgijskiego do Mons, Cesarz zamierza wysłać do tego miasta, dla komplimentowania monarchy, dwóch dygnitarzy swego dworu. Traktaty handlowo-literackie zawarte z Belgią są bardzo korzystnemi dla Francyi. Opierając się na nich, towarzystwo autorów dramatycznych wysyła do Brukseli ajenta, który ma dozierać akuratności opłat należących się autorom francuzkim za sztuki ich grane w Belgii. Sztuka *les Russes peints par eux mêmes*, grana w teatrze Porte St. Martin, nie podobała się dla tego, że przedstawiała zbyt wierny obraz Rosyi.

Lwów 27 kwietnia. Zaraza bydła ustała zupełnie, i od ostatniego doniesienia przed miesiącem nie pokazała się więcéj.—W przeciągu zaś sześciu miesięcy, w których grasowała, dotknęła w ogóle 1524 sztuk bydła, z których tylko 350 wyzdrowiało, 1117 padło, a 51 jako zarażonych dobito. Oprócz tego zapobiegając zarazie dano na rzeź 107 sztuk, i obrócono w pożytek. Przemyski obwód najwięcéj ucierpiał, bo tu panowała zaraza w 14 miejscach, potem w Stryjskim w 10 miejscach, po innych obwodach 2 miejsca w Bocheńskim, 2 w Bukowinie, 2 w Lwowskim obw., 1 miejsce w Brzeżańskim i 1 w Tarnowskim podlegały zarazie, więc w 32 miejscach w 7 obwodach na stan ogólny 10,482 sztuk bydła. (G. L.)

Wiedeń 2 maja. *Herald* pisze: Austrya zdecydowała się stanowczo. D. 19 kwietnia zobowiązał się Cesarz Franciszek Józef naprzeciw zachodowi, zająć bezzwłocznie Grecyą wojskiem lądowém i morskiem przez Skadar, Prewezę lub Volo; podobnież stłumić wszelkie ruchy w Czarnogórze. Prusy pójdą za przykładem Austryi. Postanowienia te właśnie spowodowały księcia Cambridge do podróży do Wiednia. *Kreuzig* pisze z tego powodu: Niewierzymy wprawdę tego doniesienia. Mianowicie iż ze źródła dobrze poinformowanego dowiadujemy się, że pogłoska rozpowszechniona po dziennikach angielskich jakoby Austrya zamierzała interweniować w Czarnogórze, zupełnie jest bezzasadną.

— Na posiedzeniu walném towarzystwa żeglugi parowéj na Dunaju w d. 28 kwietnia odbytém, wykazano 660,000 złr. niedoboru przypisywanego głównie wypadkom wojennym na wschodzie. Ze względu na ten niedobór, administracya towarzystwa upoważnioną została do starania się u rządu, aby dozwolonem było zmieniać taryfę opłaty od przewozu Dunajem osób i towarów w miarę potrzeby. Towarzystwo posiada już i tak monopol, gdyby mu zaś układ dowolny taryfy służył, towarzystwo stałoby się samowładną panią żeglugi na Dunaju i handlu wzdłuż téj rzeki. *Lloyd* który z zasady przeciwny jest wszelkiemu monopolizowaniu, domaga się w energicznym artykule zniesienia monopolu towarzystwa, a zarazem i taryfy, którą współzawodnictwo samo jedno najlepiéj reguluwać i zmieniać może.

— *Salzb. Ztg* donosi, że w tych dniach nakazaném zostało wytknięcie linii kolei żelaznéj skarbowéj z Lambach przez Vöcklabruck, Vöcklamarkt, Strasswalchen, Seekirchen, dolinę Fischbach do Salzburga. Kolej z Szegedyna do Temeszwaru już rozpoczętą została w robotach ziemnych i w jesieni 1855 ma być otwartą.

— Marszałek hr. Radecki jlny gubernator Lombardyi i Wenecyi odjechał w poniedziałek koleją do Werony.

— Na pamiątkę zaślubin J. C. Mci wybito medale srebrne wartości kruszcu 1 i 2 złr., tudzież spiżowe. Z jednéj strony są popiersia obojga N. Państwa, z drugiéj napis.

— Na balu danym przez miasto Wiedeń w niedzielę, znajdowało się około 12000 osób.

Rossya.

Warszawa 2 maja. Na skutek rozporządzenia najwyższéj c. k. władzy policyjnéj, wzywa niniejszém c. k. Konsulat jeneralny austryacki, wszystkich austryackich poddanych, przebywających w Królestwie Polskiem, by niezaniedbywali prolongowania w czasie właściwym swoich paszportów, gdyż przekroczenie terminów paszportem określonych, odpowiedzialność za sobą pociąga. (K. W.)

— Następujący wyjątek z raportu p. wice-admirała Hamelin, dowodzącego główne eskadrą francuską na morzu Czarném, do ministra francuskiego marynarki, ogłoszony w *Monitorze*, jest o tyle ciekawym, że tłumaczy w pewnéj części postępowanie floty sprzymierzonéj względem Odessy, a przynajmniéj podaje przyczyny, które domyślać się pozwalają, czemu bombardowanie nastąpiło. Otóż co pisze admirał Hamelin:

U burty okrętu *Ville de Paris* na przystani w Batschi 10go kwietnia 1854 r.

„....Fregata parowa angielska „Furious" udała się 6go b. m. do Odessy, aby zabrać konsulów naszych i tych z pośród naszych krajowców, którzy sobie życzyć mogli opuścić miasto za nadejściem nieprzyjacielskich kroków z Rosyą. „Furious" wrócił wczoraj, a jeżeli WEkscelencya zechcesz rzucić okiem na raport komendanta téj fregaty, przekonasz się, że pomimo parlamentarskiego pawilonu, który powiewał na fregacie i w jaką także zaopatrzoną była łódź embarkacyjna, baterye Odeskie, których liczba powiększała się znacznie od ostatnich wypadków, strzeliły zdradziecko siedm razy z dział kulami na tę samą łódź ambarkacyjną, która dopiero co opuściła była wybrzeże (*quai*) i władze portowe. Jest to postępowanie jakiego niemamy przykładu w historyi wojen narodów cywilizowanych: trzeba się wrócić aż do r. 1829, aby znaleść fakt, mający z powyższym analogię. W téj epoce dej algierski postąpił sobie podobnież z okrętem "Provence" (a jeszcze był to okręt a nie proste czółno), a wojnę prowadziliśmy wówczas z barbarzyńcami. Admirał Dundas i ja przedsięweźmiemy ostre kroki, jakich wymaga takie postępowanie."

— Dziennik *Indépendance* umieszcza list pisany przez oficera z garnizonu Odeskiego, w którym sprawa fregaty „Furious", będąca pierwszym nieprzyjacielskim krokiem między flotami sprzymierzonemi a Rosyą na morzu Czarném, w innem nieco przedstawiona jest świetle. Bezstronność nakazuje nam umieścić wersyą rosyjską tego smutnego faktu:

„Dnia 27go marca (8go kwietnia o godzinie 6téj z rana) „Furious" parowiec wojenny marynarki królewsko-angielskiéj przybliżył się do tamy tak zwanéj Kwarantanny, w porcie Odeskim nie zatknąwszy parlamentarskiéj bandery. Chociaż kapitan dowodzący w porcie miał rozkaz, aby strzelać czerwonemi kulami na okręty wojenne angielskie, postanowił jednakowoż wstrzymać się od wypełnienia rozkazu natychmiast, w przypuszczeniu, że parowiec może niewiedzieć o wypowiedzeniu wojny Rosyi przez Anglią. „Furious" zarzucił kotwicę, spuścił na wodę szalupę i wysłał ją do portu z banderą parlamentarską. Komendant portu posłał natychmiast swego adjutanta na spotkanie szalupy. Oficer będący na niéj, oświadczył, że przyjeżdża po konsulów francuskiego i angielskiego. Odpowiedziano mu że ci panowie oddawna opuścili Odessę, że przeto wzywa się statek aby się oddalił natychmiast. Poczém szalupa zawieszoną została napowrót u burty parostatku a bandera parlamentarska pierwéj jeszcze z niéj zdjętą została. Wszakże zamiast odpłynąć, rozpoczęto na okręcie zdejmować plany bateryj. Wtedy to dopiero w celu uprzedzenia *Furious*, strzelono do niego po trzykroć samym prochem, a nakoniec posłano mu kulę w jedno z kół machiny. *Furious* oddalił się natychmiast."

— Po nabożeństwie odbytém w kaplicy pałacu zimowego w Petersburgu z okazyi szczęśliwie uskutecznionéj przeprawy za Dunaj, deputacya ze szlachty gubernii petersburgskiéj przedstawioną była Cesarzowi i złożyła mu adres podpisany przez marszałka szlachty księcia Potiemkina, tudzież marszałków powiatowych Bezobrazowa z Petersburga, Czogłokowa z Schlüsselburga, Platonowa z Carskiego-Sioła, bar. Friederiks z Jamburga, Tomiłowa z Nowo-Ładogi, Sinowiejewa z Peterhofu, Bloka z Gdowa i Turana z Ługi. Adres ten brzmi:

„N. Panie! Szlachta gotowa zawsze składać ofiary na ołtarzu w usługach tronu, czuje się być żywiéj jeszcze zagrzaną w uczuciach poddaństwa i gorliwości, przez potężne słowo, które W. C. Mość raczyłeś oznajmić w manifeście, chwytając za oręż w obronie wiary i honoru państwa. Przejęta temi uczuciami szlachta gubernii St. Petersburgskiéj gotową jest poświęcić życie i majątki swoje i uprasza o dozwolenie wypełnienia życzeń swoich: 1) dziesiątą część rocznych dochodów ośmiela się ofiarować na bieżące koszta wojenne w ciągu całéj teraźniejszéj wojny; 2) za przykładem wiekopomnego r. 1812 utworzyć oddział, któryby stanął w pierwszych szeregach wojowników. Dozwól o wielki monarcho, na to co Ci niesie nasza najgorętsza i wrodzona miłość poddańcza. Szlachta rosyjska przywykła w dniach próby wezwaniom swojego Cara, w świetny odpowiedzieć sposób. W dniach takowych myśli ona tylko o wypełnieniu świętych obowiązków swoich i pomna onych, woła z okrzykiem radości: „W obronie prawosławnéj wiary i ojczyzny idziemy wszyscy za Carem!" Cesarz przyjął deputacyę najuprzejmiéj i kazał podziękować szlachcie, ale zarazem oświadczył, iż nateraz niema jeszcze potrzeby tworzenia korpusu wzmiankowanego.

Kraje Nadbałtyckie.

O flocie baltyckiéj następujące są doniesienia: Admirał Napier przybył do Stokolmu 24 kwietnia, nazajutrz miał posłuchanie u króla, a po śniadaniu, na które był zaproszony do koła familijnego królewskiego, opuścił tegoż dnia stolicę i udał się na flotę. Pod Elfsnabben tuż przy Stokolmie stała flota jego składająca się z 12 okrętów liniowych, 2 fregat, 15 korwet parowych i wielu pomniejszych statków. Admirał francuski Parseval ma z flotą swoją przybyć między 28 a 30 kwietnia i połączyć się z admirałem Napier. Dnia 27go przybył on do Deal i wziął tam rotmanów, a 28go widziano płynące wielkim Bełtem cztery okręty wojenne zapewne z floty admirała Parsevala.

Mówią o nowych łupach morskich na Baltyku. I tak w dniach 11, 15 i 17 kwietnia Anglicy wzięli trzy fińskie okręty: bryg „Dido" kapitan Holmberg z Raumo wiozący tam 2000 beczek (ton) soli, bryg „Ida" kap. Steen z Helsingfors wracający z Brazylii z blisko 3000 workami kawy, i bryg „Patriot" kap. Bockelmann z Gamla Carleby przybywający z Londyn z 900 tonami soli.

Gaz. Weser. podaje liczbę wojsk rosyjskich nad odnogą fińską na 50,000. Rosya następnie nakazała wystawić 60 łodzi kanonierskich, które już bliskie ukończenia i po których spodziewają się wielkich przysług, gdyż drobne te statki więcéj nieraz szkodzą nieprzyjacielowi niż ogromne okręty wojenne. Ponieważ łodzie właściwemi są statkami dla obrony brzegów a do dalekich podróży nieprzydatne, przeto Rosya ma tu przed Anglią korzyść, wszakże utrzymują, iż adm. Napier polecił swoim statkom parowym dawać szczególniejszą uwagę na te drobne rosyjskie statki. Cesarz nakazał szybko urządzać telegrafy z Petersburga wzdłuż brzegów Finlandyi.

Turcya.

W jednym z listów „Lekarskiego Tygodnika wiedeńskiego" jest mowa o okropnościach wojny w Dobruczy. Żołnierze rosyjscy, mówi korespondent, nie dają pardonu; w Maczynie i Hirsowie, tudzież w okopach Czernawody i Karassu wycięto w pień składających broń żołnierzy załóg, dla tego też żołnierze tureccy mianowicie zaś Egipcyanie walczą z zaciętością i do ostatniego trzymają, a nieoddadzą się choć siły nieprzyjacielskie widocznie są przeważne. Po dzień 17 kwietnia stracili Turcy w Dobruczy 3770 regularnego a 1400 nieregularnego żołnierza częścią w zabitych, częścią zaś w jeńcach. Rannych na linii ze Sylistryi do Kustendżie było po dzień 14 kwietnia 571, a większa ich część tak ciężko, że niebędą dłużéj wymagać opatrywania. Przed Hirsową i pod Karassu ciała poległych leżały jeszcze niepogrzebane, prędzéj sprzątają nawet ścierwo końskie, gdyż chciwi łupu Bułgarowie zdejmują z koni zabitych nie tylko siodło, ale i skórę, zostawiając resztki na pastwę orłów, psów i świń.

— Czytamy w dziennikach wiedeńskich: Podróżni przybyli ostatnią okazyą morzem z Odessy opowiadają, iż w dniu 19 kwietnia widzieli na wysokości Odessy bitwę morską między rosyjskim statkiem angielskim i korwetą rosyjską. Kapitanowie morscy potwierdzają to zdarzenie. Korweta rosyjska była już bliską zatonięcia i zaprzestała ogień w chwili kiedy wzmiankowani podróżni mijali ją; poprzednio tylko słyszano silną kanonadę od tych okrętów.

— Według doniesień z Suliny z dnia 18 kwietnia, 8000 Rosyan stoi w okolicy dla strzeżenia ujść Dunaju. Przy samém ujściu głównego ramienia wzniesiono dwie reduty i uzbrojono je 4ma bateryami. Że-

gluga była jeszcze niecałkiem zatamowana, ale czyniono już przygotowania do zamknięcia jéj zupełnie i w tym celu w samém ujściu leżało kilka starych statków, a na brzegach wory z piaskiem i kamienie przygotowano, które w danym razie złożone będą na statki i takowe zostaną zatopione. Wszakże poprzednio już zastawiono koryto zaporami z słupów wbitych w dno rzeki, zostawiwszy małe tylko przejście dla statków pomniejszych, które również całkiem zostanie zaparte. Kilka wojennych statków floty francuzko-angielskiéj krążyło w pobliżu ujścia.

— W Gallipoli rozstrzelano trzech zuawów za to, że się dopuścili nieprzyzwoitości względem kobiet tureckich i na oficerów chcących ich pohamować, rzucili się i zranili ich.

— Parowiec turecki „Medżidżie“ który przybył do Stambułu 18go kwietnia, przywiózł wiadomość o porażce 2000 powstańców którémi dowodził Papakosta. Wojska tureckie pobiły ich na głowę pod Armiro w bliskości Volo. D. 11 t. m. przywódzcy powstańców Grizanis i Bardekis porażeni zostali przez wojska rządowe i stracili w tém spotkaniu 100 ludzi. Powstańcy pootwierali więzienia kryminalne w Nauplii i Kalamata w królestwie greckiem, a uzbroiwszy więźniów wysłali ich za granicę w posiadłości tureckie.

Księstwa Naddunajskie.

Pressa donosi z Bukaresztu 27 kwietnia, iż w kościele katolickim w Bukareszcie odbyło się na dniu 24 kwietnia r. b. nabożeństwo z okazyi zaślubin Cesarza Franciszka Józefa, na którem władze rosyjskie nie były obecne, co wielkie w mieście sprawiło wrażenie. Książę Paskiewicz przybył tam 25go w południe zwiedziwszy poprzednio okolice naddunajskie. Książę zastrzegł sobie wszelkie uroczystości przyjmowania. Baron Budberg wyjeżdża do Hermanstadtu, gdzie ślub jego się odbędzie. Dnia 23go zgorzała w Bukareszcie znaczna fabryka wódek i 100 wołów, które wzięto przed kilką dniami na wywary. Z nad Dunaju tyle wiadomo, iż od kilku dni zupełna cisza w obu nieprzyjacielskich obozach, nawet ucichły baterye rosyjskie, które z wyspy naprzeciw Silistryi położonéj nieustannie dawały ognia do téj twierdzy; przekonano się bowiem, iż tym sposobem żadnego nie osiągnięto skutku, prócz spalenia kilku domów prywatnych. Doniesienia o zupełnem zgorzeniu Silistryi są przesadzone. Obecna chwila ciszy jest wszakże tylko przygotowaniem do silnego szturmu jaki ma być na tę twierdzę wkrótce przypuszczony. Donoszą bowiem z Galaczu i Braiły, iż wyspa naprzeciw Silistryi, z któréj bito niedawno z dział, zostanie ufortyfikowaną nowemi szańcami i bateryami, by skuteczniéj przeciw twierdzy stamtąd działać można było. W tym celu wysyłają 800 murarzy na wozach do Kalaraszu; zapewne do dziś dnia cała robota już gotowa; spodziewają się też, iż na ten dzień stanie już jenerał Lüders z korpusem swoim oblężniczym pod Silistryą. Z ruchów armii rosyjskiéj w Księstwach wnoszą, iż książę Paskiewicz nie zadowolony z dotychczasowego działania księcia Gorczakowa; najmniéj tylko pojmują opuszczenie Małéj Wołoszczyzny, które nastąpiło zapewne dla tego, aby całe siły jenerała Liprandi mogły zwrócić się ku Oltenicy.

Pod dniem 28 donoszą z Bukaresztu, iż książę Paskiewicz dozwolił na wywóz zboża z Księstw tak w górę Dunajem jak i przez morze Czarne wszystkim statkom austryackim, które stoją w korycie Suliny. Gdy wszakże ujście téj odnogi dunajskiéj zaparte, przeto statki muszą korytem i ujściem Kilii płynąć.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Dnia 27 kwietnia zawinął do portu Portsmouth okręt wojenny pruski „Gefion“ o 84 działach, dowodzony przez kommodora Schrödera, który płynąc z Konstantynopola, oddał depesze posłowi pruskiemu w Londynie i udał się do Gdańska. Oficerowie morscy na „Gefionie“ opowiadali, iż na wysokości Lizardu spotkali maleńki parowiec angielski, zdawało im się że „Centaur“ o 6 działach, który z dala wziął flagę pruską za rosyjską, (pruska flaga biało-czarna, rosyjska biało zielona) i z całym pędem podwójnéj siły parowéj z odkrytemi lukami działowemi, zbliżył się do „Gefionu“, a poznawszy swój błąd, grzecznie pozdrowiwszy kommodora, zwrócił się napowrot. Kommodor Schröder ujrzawszy przygotowania statku angielskiego, mniemał, że w czasie podróży jego wybuchła wojna między Anglią i Prusami i podobnież sposobił się do walki, póki omyłka się nie wydała. Oficerów pruskich najwięcéj zadziwiła nie odwaga, ale nawet zuchwałość, z jaką 6-działowy okręcik chciał zaczepić 84-działowego olbrzyma.

— Według najświeższych obliczeń urzędowych, kraje korony pruskiéj liczą bezmała 17 milionów mieszkańców, z których 148,000 należy do stanu wojskowego; z tych 10,360,000 ewangelików, 6,333,000 katolików, 227,000 żydów. Berlin ma 420,000 ludności. W prowincyi nadreńskiéj przypada na milę □ 5913 mieszkańców, w Poznańskiém 2519, w Prusiech właściwych 2108. Poznańskie na $536\frac{1}{2}$ mil □ liczy 1,370,000 mieszkańców. Prusy właściwe na 1178 mil □ 2,583,000 mieszkańców.

— W Frankfurcie nad Menem wielki między płcią piękną popłoch. Wielu osobom przy czesaniu zostały całe warkocze w ręku, jakby je od głowy odjął. Policya wyznaczyła 100 złr. na wykrycie sprawcy, który tamtejsze panie pozbawia najpiękniejszéj ozdoby, gdyż lekarze uznali iż włosy jakimś gryzącym płynem musiały być zmaczane. Co wszakże najdziwniejsza, to iż żadna z osób warkoczy pozbawionych, nie uczuwała najmniejszego palenia skóry, co musiałoby koniecznie nastąpić, gdyby włosy jakim kwasem mocnym były zwilżone. W ciągu kilku dni o 39 takich wypadkach policya się dowiedziała, a jest zapewne ich więcéj, tylko się z tém nie wydano.

Przyjechali do Krakowa: od dnia 3go do dnia 4go maja: Józef Dobiecki z Polski Salomea Osuchowska ze Siedlec. Erazm Korytowski, Józef Breuer, Włodzimierz Rusocki, Bronisław Ramult z Wiednia. Feliks Bzowski ze Sącza. Zygmunt hr. Romer z Ociek. Marceli Żuk Skarzewski z Grodka. Edward Grodkowski, Tekla Jordanowa z Pruchnika.

Wyjechali: Stanisław Kotarski do Paryża. Tomasz Wawrzyński, Ludwik Heer, Koloman Wollenhaupt, Wit Wollenhaupt, Józef Ligocki do Prus. Jakób Dzięgielowski do Wiednia. Karolina Wojnarowska do Działoszyna. Stanisław ks. Jabłonowski do Neuticzannu. Wiktor Tetmajer, Olimpia hr. Siemińska, Józef Zawadzki do Lwowa. Jan hr. Stadnicki do Tarnowa.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wieden. *Kursa telegraficzne z dnia 4go maja:* — Metaliki 5-pr. 86. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. 77. — Metaliki 4-pr. $70\frac{1}{8}$. — 4-pr. z 1850 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $48\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{2}$ z ciągn.— z 1830 r. 250, 302. —Augsburg $137\frac{1}{8}$. — Londyn 13 kr. 25. — Paryż $162\frac{1}{4}$.— Akcye Bankowe 1174. — Akcye kol. żel. półn.— Ferdyn. ——. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. ——., B. — —. Ost-Donau Dampfsch.—.

Kurs krakowski 4go maja. Banknoty. austr. ż. $82\frac{1}{3}$ pł. $81\frac{5}{6}$. Pruski kurant ż. $111\frac{1}{2}$, pł. 111. —Ruble srebrne nowe ż. 104.— pł. 103. — Cwancygiery nowe ż. 111, pł. 110. — Cwancygiery stare ż. 110 pł. 109. — Imperyały ż. 35 12, pł. 35.— Dukaty austr. i holend. ż. 21 — pł. 20 15. - 20frankowe ż. 35 — pł. 34 —. Listy zast. pol. ż. $92\frac{1}{2}$ pł. $92\frac{1}{6}$. — Listy Zast. galic. ż. $93\frac{3}{4}$ pł. $93\frac{1}{3}$.

Kurs lwowski d. 1go maja. Dukat holend. 6 złr. kr. 13.— Dukat ces. 6 złr. 17 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 52 kr. — Rubel ros. 2 złr. 7 kr. — Talar pruski 2 złr. 2 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 32 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. 91 kr. 45 w mk. — Sprzedano 100 po złr. — kr. —.— Dawano za 100 złr. — kr. —. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 3go maja. Metaliki 86. — Nowa pożycz. $76\frac{3}{4}$.--Akcye Banku wied. 1190.— Akcye kolei żel. płn. $213\frac{1}{2}$. Agio od złota $40\frac{1}{2}$, od srebra $36\frac{1}{2}$. — Oblig. uwoln. grunt. $85\frac{1}{2}$. Nowa pożyczka 1854 r. $87\frac{3}{4}$.

Kurs wrocławski z dnia 3go maja. Banknoty austr. $73\frac{5}{12}$ ż. - Banknoty pol. $90\frac{1}{12}$ ż.—Listy zastawne polskie dawne $82\frac{1}{4}$ ż.— nowe — ż. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. $99\frac{7}{12}$ ż. . — dto $3\frac{1}{2}$-pr. $90\frac{11}{12}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląska —— d.

URZĘDOWE.

N.9540 (2-3)

Erlass

des k. k. Finanzministeriums vom 27 April 1854.

wegen zeitweiliger Gestattung der zollfreien Einfuhr einiger Gattungen von Getreide und Hülsenfrüchten über das Zollamt Węgrzce.

Mit a. h. Entschliessung vom 25. April 1854. haben Seine k. k. apostolische Majestät allergnädigst zu befehlen geruht, dass bis Ende des Monats Juni d. J. die zollfreie Einfuhr von Roggen, Gersten, Hafer, Weizen, Erbsen, Linsen und Bohnen über das Zollamt Węgrzce bei Krakau gestattet werde.

Diese a. h. Anordnung hat mit dem Tage in Wirksamkeit zu treten, an welchem das Zollamt Węgrzce von dieser a. h. Entschliessung in Kenntniss kommt.

Reskrypt

ces. król. Ministerstwa Skarbu z dnia 27go kwietnia 1854.

tyczący się czasowego dozwolenia wprowadzenia bez opłaty cła niektórych gatunków zboża i ziemiopłodów strączkowych przez Urząd Celny w Węgrzcach.

Najwyższém postanowieniem z dnia 25go kwietnia 1854 r. Jego C. K. Apostolska Mość najłaskawiéj rozporządzić raczył, aby do końca miesiąca czerwca b. r. wprowadzenie bez opłaty cła żyta, jęczmienia, owsa, pszenicy, grochu, szoczewicy i fasoli przez Urząd Celny w Węgrzcach przy Krakowie dozwolone było.

Niniejsze najwyższe rozporządzenie wstąpi w działalność z dniem, w którym Urząd Celny w Węgrzcach o powyższem najwyższém postanowieniu zawiadomiony zostanie. (393)

Przegląd Polityczny.

Wiedeń 3 maja.

ω Bombardowanie Odessy zaczęło się i skończyło 22go nie zaś 23go. Z raportów urzędowych dowiadujemy się, że pałac księcia Woroncowa ocalonym został i że miasto mało ucierpiało. Na przedmieściach szkody są znaczne. Jedno z nich Perewoz całkiem spaloném zostało.

Listy z Cattaro donoszą, że wojsko austryackie gotuje się do pochodu. Jedni mówią że wkroczy do Hercegowiny, drudzy że idzie naprzeciw Czarnogórcom. Pierwsze przypuszczenie jest podobném do prawdy.

N. Państwo zabawią tu jeszcze dni kilka. Cesarz dał rano posłuchanie wielu osobom.

Depesze telegraficzne.

Tryest 3go maja. Fregata żaglowa angielska „Diamond“ przybyła tu dzisiaj po księcia Cambridge, wszakże ten już był odpłynął parowcem „Lloyda“ do Korfu.

Konstantynopol 24go kwietnia. Obrzęd zaślubin Jmci Cesarza Austryackiego obchodzonym tu był uroczyście. Baterye rosyjskie przy ujściu Suliny ostrzeliwane były przez oddział floty połączonéj. Wojska francuskie jeszcze tu nie przybyły.

Marsylia 29 kwietnia. Według doniesień z Konstantynopola z 20go b. m. część wojsk francuskich udała się do Adryanopolu. Omer pasza pozostał na dawném swojém stanowisku; wydał on niezmiernie surowe rozporządzenia względem wojsk nieregularnych. Rosyanie znajdowali się w Karassu. Okręty francuskie „Magelan“, „Cacique“ i „Sané“ popłynęły znów do Algieru. Cesarz Mikołaj wzbrania się uznać neutralności Persyi. Aari zamianowany gubernatorem Brussy. Kurs wekslowy podniósł się ze 125 na 130.

Ateny 27 kwietnia. Oeta wziętą została 25go przez Turków; 3000 powstańców pod wodzą Karaiskaki i Zavellas ponieśli klęskę od Osmana paszy. Sekretarz Karaiskakiego poległ.

Ateny 28 kwietnia. Okręty francusko-angielskie pochwytały wielu zbiegów greckich i wydały ich Fuad effendemu. Zamiar powstania na wyspie Samos nie powiódł się.

Kopenhaga 1 maja wieczór. Okręty, które przepłynęły 28 z. m. przez wielki Bełt należą do eskadry norwegskiéj przeznaczonéj do Karlskrony. (Okręty te miano za część floty francuzkiéj admirała Parsevala). Wczoraj przybył tu wojenny okręt angielski.

Telegr. Bióro koresp. podaje depeszę z Wiednia 2 b. m.: Wedle nadeszłych tu z Bukaresztu wiadomości z d. 28go z. m. floty zachodnie opuściły Odessę. Między 9 statkami w porcie zniszczonemi, są trzy niemieckie, a z tych jeden pruski, reszta zaś francuskie i angielskie handlowe statki.

Wedle raportów *Gaz. Tryestskiej* z Prevezy 19go z. m. parowce angielskie i francuskie blokowały zatokę Arta. Arta i Suli byly wciąż oblegane. Z królestwa greckiego nadciągają nieustannie oddziały ochotników, z saméj Kefalonii przybyło 1000 ludzi. Powstańcy zaopatrzeni dostatecznie w działa i amunicyę, a powstanie nabiera ciągle sił i szerzy się. Taż gazeta utrzymuje, iż znaleziono u zabranych powstańców ważne papiery kompromitujące rząd grecki.

Z nad Dunaju tyle tylko donoszą, iż według wszelkiego prawdopodobieństwa Rosyanie zechcą się przeprawiać pod Oltenicą. Niedawno mały oddział turecki poniżéj Silistryi przebył Dunaj, aby uderzyć na baterye rosyjskie, ale odparty został. Silistrya znajdowała się 29go jeszcze w rękach tureckich.

Pod Rassową ucierają się ciągle. Brygada jedna rosyjska, która się przez błota pod Czernawodą przeprawiła, aby Rassowę wziąść niespodzianie, poniosła klęskę pod Uranową. Jenerał Grotenhielm czeka póki jenerał Lüders nieopanuje całego wału Trajana, aby rozpocząć energiczniejsze działanie; do Sylistryi przystęp zupełnie jeszcze wolny, komendant Turtukaja koresponduje ciągle jesze z Mussa paszą w Sylistryi, ale ze Szumlą komunikacya przerwana.

Z Dubrownika 28go donoszą o pospolitém ruszeniu Turków przeciw Czarnogórcom.

Sprostowanie.

We wczorajszym numerze na pierwszéj kolumnie, zamiast: „Sąd w Złoczowie na obwody Przemyślski i Sanocki“, popraw: „sąd w Przemyślu na obwody itd.“

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Wys. barometr. w liniach par. przy 0° Reaumura.	Stan ciepła podług Reaumura.	Wilgotność powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru.	Stan nieba.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
3	2	328‴03	+ 17° 0	44 5	płd.wschodni b. słaby	pogoda z chmurami	koło przy księżycu	+19°4	+ 9.5
„	10	327 88	+ 11° 9	67 5	wschodni słaby	pogoda			
4	6	328 05	+ 8° 2	84 1	„ „	„			

Sobolewski Konstanty, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Antoni Czapliński* zarządzca drukarni.